

# Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX. Nr 144 (2287). LUBLIN, CZWARTEK, 18 CZERWCA 1953 R. A CENA 20 gr

**Uczymy czynem 22 Lipca — Święto Odrodzenia Polski i pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji PRL**

## Kolejarze lubelscy odpowiedzieli na wezwanie budowniczych huty im. Bolesława Bieruta

Czerwona trybuna, płomienne szturmówki zawieszono wysoko u stropu hali, czarne od smarów kombinezony, zasmolone twarze: maszyniści, konduktorzy, elektrotechnicy i spawacze, tokarze i ślusarze, dyżurni ruchu i ekspozytorzy — niemal wszyscy kolejarze z parowozowni i stacji Lublin zebrał się wczorajszego popołudnia w halę napraw wagonów.

Obok Edwarda Wróblewskiego, przewodnika pracy nagrodzonego srebrną i złotą odznaką racjonalizatora usiadł poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — dyrektor kolei Stefan Mrowicki. Przy ZMP-owcu młodym ślusarzu Henryku Dzwonkowskim zajął miejsce Stanisław Golimowski, wieloletni kolejarz, który pierwszy w Parowozowni Lubelskiej wprowadził szybkościową naprawę wagonów. Wszyscy — młodzi i starzy słuchali z jednakowym zainteresowaniem przedstawicieli swoich oddziałów, służb i warsztatów. Byli dumni ze zobowiązań, które kilka dni temu podejmowali w swoich brygadach, w mniejszym, ściślejszym gronie. I oto dziś ich postanowienia idą do

innych fabryk i zakładów, wzywają ludzi pracy z Lubelszczyzny do uczczenia czynem Święta Wyzwolenia i pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Cenne są zobowiązania kolejarzy z Oddziału Eksploatacyjnego. Postanowili oni przeprowadzić metodą Kutafina 200 pociągów towarowych, podnieść regularność biegów pociągów pasażerskich z 98 do 98,2 proc., a pociągów towarowych z 84,37 do 86 proc., polepszyć przebieg doby parowozów ze 185,9 do 186,6 procent.

W myśl swojego zobowiązania kolejarze z Oddziału Eksploatacyjnego zmniejszą ilość ton rebozowych wagonów z 5.428 do 4.773 sztuk.

Służba ruchu zwiększy współczynnik pracy stacji z 0,56 do 0,57, regularność biegu pociągów pasażerskich z 99,5 do 99,6 proc., a pociągów towarowych z 93 do 94 proc. Kolejarze ze Służby Ruchu postanowili ponadto pracować każdego dnia bez awarii, zmniejszyć czas oczekiwania każdego pociągu od przybycia do rozrządu z 240 do 150 minut, podnieść średnie obciążenie pociągów towarowych z 838 do 840 ton oraz wyszkolić do 15 sierpnia br. 35 pracowników.

Robotnicy z Odcinka Drogowego wybudują sposobem gospodarczym do 20 lipca br. dwa magazyny, a kolejarze z działu mechanicznego wykonają plany napraw rewizyjnych przewidziane na czerwiec i lipiec za listem gwarancyjnym. Roman Lisowski wykona 20 kół waskotorowych ponad plan, a Józef Tomaszewski sporządzi przyrząd do próbowania płytek bezpieczników cylindrów parowych.

Członkowie drużyn parowozowych podjęli się w swoim zobowiązaniu spalać 15 proc. miału i mułu. W

zobowiązaniu indywidualnym maszynista Mazur postanowił zaoszczędzić na swoim parowozie w lipcu 50 ton węgla.

Robotnicy zatrudnieni przy naprawie wagonów dokonają w czerwcu dwóch dodatkowych rewizji rocznych okresowych.

Wśród zobowiązań indywidualnych najcenniejsze są postanowienia tokarzy — Brydy, Starzynskiego, Kalinowskiego, Winiarczyka, Sabary, Kisiele, Kalisza, Sobczyka i kowali: Skrzypca, Boliboka, Mireckiego, Sacawy i innych, którzy postanowili wykonać ponadplanowo większą ilość takich przyrządów, jak opaski tłokowe i suwakowe na różne typy parowozów, sztyfty, nakrętki, sztcery, resory parowozowe itp.

Nie można pominąć zobowiązań, które podjęli kolejarze z warsztatów elektrotechnicznych. Cenne są postanowienia zarówno zespołowe, jak i indywidualne. Np. grupa ob. Czesława Gano wykona do 30 czerwca br. na stacji Rzeczyca urządzenie zabezpieczające ruch pociągów.

Kolumna teletechniczna ob. Jana Borzęckiego dzięki swoim zobowiązaniom już 25 bm. ukończy kapitalny remont trasy teletechnicznej Radom — Skarżysko. Inna kolumna teletechniczna, pracująca pod kierownictwem ob. Mariana Budzyńskiego ukończy kapitalny remont trasy na odcinku Zawada — Hrubieszów.

### Porozumienie w sprawie linii demarkacyjnej w Korei

WASZYNGTON (PAP). Departament Stanu USA podał do wiadomości, że delegacje obu stron prowadzące w Panmunjonie rokowania rozejmowe osiągnęły porozumienie w sprawie wytyczenia linii demarkacyjnej, która będzie obowiązywała po podpisaniu rozejmu.

Linia demarkacyjna została ustalona na mapach przez oficerów sztabowych obu stron, którzy w ostatnich dniach odbyli w tej sprawie kilka posiedzeń niejawnych.

## Spółeczeństwo polskie domaga się uniewinnienia Juliusza i Ethel Rosenbergów Haniebny akt Ministerstwa Sprawiedliwości USA

WARSZAWA (PAP). Społeczeństwo polskie wraz ze wszystkimi uczciwymi ludźmi na całym świecie ostro protestuje przeciwko przgotowanemu w Stanach Zjednoczonych straceni bezpodstawnie skazanych Ethel i Juliusza Rosenberga i domaga się uniewinnienia tych bohaterów bojowników o pokój.

Centralna Rada Związków Zawodowych wystosowała do prezydenta USA — Eisenhamera depezę następującej treści:

„Centralna Rada Związków Zawodowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w imieniu milionów rzesz robotników i inteligencji pracującej żąda uwolnienia niewinnie skazanych na śmierć Ethel i Juliusza Rosenberga.

Masy pracujące Polski Ludowej przyłączają swój głos do protestów ludzi całego świata przeciwko bezpodstawnemu skazaniu Rosenberga i decyzji Najwyższego Sądu USA, który odrzucił prośbę obrony o przeprowadzenie rewizji wyroku. Dopuszczenie do wykonania wyroku śmierci na małżonkach Rosenberga byłoby w takich warunkach pogwałceniem zasady sprawiedliwości i zbrodnią przeciwko ludzkości.

Potępiając z oburzeniem bezpodstawną i stronniczą decyzję Najwyższego Sądu USA, żądamy uchylenia wykonania wyroku śmierci

na małżonkach Rosenberga.

Depezę do prezydenta Eisenhamera z żądaniem uwolnienia małż. Rosenberga przesłał również Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Prezydium Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich, oraz prof. Leopold Infeld, członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk.

WARSZAWA (PAP). W związku z propozycją rządu polskiego udzielenia prawa pobytu na terytorium Polski małżonkom Rosenberga, rzecznik prasowy w Departamencie Stanu Stanów Zjednoczonych złożył w dniu 16 bm. oświadczenie dziennikarzom, w którym powiedział m. in.: „Nie jest sprawą Polskiego Czerwonego Krzyża, a tym bardziej rządu polskiego mówić, jakie dyspozycje będą wydane w sprawie Rosenberga. To należy do sądów tego kraju”. Dodał ponadto, że krok polski jest „imper-tynencją”.

W związku z tym oświadczeniem Polska Agencja Prasowa publikuje poniżej pełny tekst noty wręczonej

## W V rocznicę podpisania polsko-węgierskiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej

Do  
Towarzysza ISTVANA DOBI  
Przewodniczącego Prezydium  
Węgierskiej Republiki Ludowej

Budapeszt

Proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, pozdrowienia w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym z okazji piątej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między naszymi państwami.

Układ nasz stanowi niewzruszony fundament przyjaźni i ścisłej współpracy łączącej nasze narody w walce o trwały pokój, którego niezawodną ostoją jest wielki Związek Radziecki.

(—) ALEKSANDER ZAWADZKI  
Przewodniczący Rady Państwa  
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do  
Przewodniczącego Rady Państwa  
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej  
Towarzysza ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO

Warszawa

Pozwólcie, Towarzyszu Przewodniczący, wyrazić w imieniu Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej i moim własnym szczerze gratulacje z okazji piątej rocznicy podpisania węgiersko-polskiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

Naród węgierski będzie nadal walczył ramieniem z bratnim narodem polskim, u boku naszego wspólnego wyzwoliciela — Związku Radzieckiego, o wspólną sprawę pokoju, demokracji i postępu.

(—) ISTVAN DOBI  
Przewodniczący Prezydium  
Węgierskiej Republiki Ludowej

Do  
Towarzysza MATYASA RAKOSIEGO  
Prezesa Rady Ministrów  
Węgierskiej Republiki Ludowej

Budapeszt

Z okazji 5-tej rocznicy podpisania polsko-węgierskiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej przesyłam Wam, Towarzyszu Prezesie, w imieniu narodu i rządu polskiego oraz moim własnym, wyrazy braterskiej solidarności i najgorętsze pozdrowienia dla narodu i rządu węgierskiego oraz dla Was osobiście.

Rozwijając i pogłębiając, w oparciu o nasz układ, przyjaźń i wszechstronną współpracę między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Węgierską Republiką Ludową, tym samym wzmacniamy cały światowy obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi nasz przyjaciel i wyzwoliciel, wielki Związek Radziecki.

(—) BOLESŁAW BIERUT  
Prezes Rady Ministrów  
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do  
Prezesa Rady Ministrów  
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej  
Towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA

Warszawa

Z okazji piątej rocznicy podpisania węgiersko-polskiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej przesyłam Wam oraz bratniemu narodowi polskiemu gorące życzenia w imieniu Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej i całego narodu węgierskiego.

Z radością możemy w tym dniu stwierdzić, że stale pogłębiająca się przyjaźń i współpraca między narodem polskim i węgierskim przyczynia się do umocnienia i rozkwitu obu krajów, jak i do wzmocnienia obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki. Życzę bratniemu narodowi polskiemu dalszych poważnych sukcesów w jego wielkiej pracy twórczej i we wspólnej walce w obronie pokoju.

(—) MATYAS RAKOSI  
Prezes Rady Ministrów  
Węgierskiej Republiki Ludowej

Poza tym depeze wymienili Stanisław Skrzyszewski, minister spraw zagranicznych PRL, z Erikim Moluarem, ministrem spraw zagranicznych WRL.

### Wybieramy delegatów na IV Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie

W Fabryce Wyróbów Metalowych w Kraśniku odbędą się w dniu dzisiejszym wybory delegata na Festiwal Młodzieży w Bukareszcie. Dziś odbędą się również wybory na UMCS.

A oto dalszy kalendarzyk wyborów:

W FSC im. Bolesława Bieruta — 19 bm., w WSK — 21 bm., w spółdzielni produkcyjnej w Grabowcu (pow. Hrubieszów) — 21 bm., w POM Lubicza Królewskiego i w spółdzielni produkcyjnej Łazowa (pow. Tomaszów) — 21 bm., w Janowie Podlaskim — 21 bm., w Rożdżalowie — 21 bm., w Krasnobrodzie (pow. Zamość) — 20 bm., w Chodlu (pow. Lublin) i Kazimierzu (pow. Puławy) — 20 bm.

w dniu 15 bm. przez ministra spraw zagranicznych dr St. Skrzyszewskiego ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. J. Flack'owi.

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadowi Stanów Zjednoczonych w Warszawie i ma zaszczyt przedstawić jej następującą sprawę:

Do rządu polskiego zwrócił się Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża z prośbą o zezwolenie Juliuszowi i Ethel Rosenbergom, oczekującym obecnie na wykonanie wyroku śmierci wyznaczone, jak wiadomo na dzień 18 bm., na wjazd i pobyt na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Rząd polski kierując się humanitarnym aspektem sprawy postanowił przychylić się do prośby Polskiego Czerwonego Krzyża.

W wykonaniu tej decyzji rządu polskiego Ministerstwo Spraw Za-

granicznych prosi ambasadę o możliwie niezwłoczne powiadomienie właściwych władz Stanów Zjednoczonych o gotowości rządu polskiego do przyjęcia małżonków Rosenberga na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w wypadku pozwolenia przez władze Stanów Zjednoczonych decyzji umożliwiającej wymienionym opuszczenie terytorium Stanów Zjednoczonych.

Powyższa nota świadczy niezbicie, że akt rządu polskiego nie narusza w niczym kompetencji sądów amerykańskich, jest z humanitarnych pobudek płynącą propozycją udzielenia prawa pobytu na terytorium Polski.

Reakcja Departamentu Stanu świadczy jedynie o zakłopotaniu rządu USA, który obstaje przy niesłusznej sprawie wbrew olbrzymiej fali oburzenia i protestu na całym świecie.

WASZYNGTON (PAP). — Sędzia Sądu Najwyższego USA William Douglas uwzględnił wniosek obrony małżonków Rosenberga w sprawie odroczenia terminu ich egzekucji, która jak wiadomo, miała się odbyć w czwartek 18 czerwca w więzieniu Sing-Sing.

Egzekucja została odroczone na czas nieokreślony.

NOWY JORK (PAP). — Po ogłoszeniu orzeczenia sędziego Sądu Najwyższego Douglasa, Ministerstwo Sprawiedliwości USA zwróciło się do plenum Sądu Najwyższego, składającego się z 9 sędziów, z żądaniem uchylenia orzeczenia Douglasa.



# Naród polski gorąco wierzy w możliwość pokojowego rozwiązania problemu Niemiec

## Przemówienie St. Kulczyńskiego na sesji Światowej Rady Pokoju

**BUDAPEST (PAP).** — Na posiedzeniu przedpołudniowym Światowej Rady Pokoju w dniu 16 bm. przewodniczył Gabriel d'Arbussier. Przemówienia wygłosili: dr James Endicott (Kanada), Boucek (Czechosłowacja), Riccardo Lombardi (Włochy), Martin Niemöller (Niemcy zachodnie), pastor Ragnar Forbeck (Norwegia), James Figgin (Anglia), Takin-Czit-maung (Burma), Ernst Fischer (Austria), Han-Ser-ja (Korea) i senator Morrow (Australia). Posiedzeniu popołudniowemu przewodniczyła Eugenia Coiton. Przemawiali: Heriberto Jara (Meksyk), Czatun Narain Malawia (Indie), Ilija Erenburg (ZSRR). Przemówienie wygłosił również delegat Polski prof. dr Stanisław Kulczyński. (Przemówienie to podajemy w skrócie).

Dzisiaj — oświadczył prof. Kulczyński — gdy zgodnie z pragnieniem całej ludzkości osiągnięte zostało porozumienie w Panmunjongu, sprawa, o której chcę mówić, sprawa niemiecka, stała się najważniejszym problemem, wymagającym rokowań i porozumienia.

W sercu Europy stworzone zostało źródło niepokoju w postaci podziału Niemiec; odbudowywany potencjał wojskowy Niemiec zachodnich zagraża bezpieczeństwu sąsiadujących z Niemcami państw. Faszyzm i militarizm niemiecki, złamane wspólnym wysiłkiem narodów, wychodzą spod ziemi i z powrotem obejmują stopniowo władzę i kontrolę nad narodem niemieckim na zachód od Łaby.

Gdzie leżą przyczyny tego niebezpiecznego stanu rzeczy? Ludzie walczący o pokój od dawna wskazywali, że polityka określonych kół amerykańskich wobec Niemiec podważa bezpieczeństwo i pokój w Europie. Dziełem tej polityki było odejście od układów poczdamskich, utworzenia separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego, utrwalenie podziału Niemiec, odbudowa faszyzmu niemieckiego, jego poten-

cjału wojennego i ożywienie jego odwetowych ambicji.

W tej sytuacji walka o rozpoczęcie rokowań czterech mocarstw w kwestii niemieckiej nabiera szczególnego znaczenia — dlatego też naszym najbliższym zadaniem jest uczynić wszystko, aby zdobyć nowe miliony ludzi dla idei pokojowego rozwiązania sprawy niemieckiej.

Tak się składa, że przed paru dniami uczestniczyłem w Berlinie jako przedstawiciel Polski w obradach stałej delegacji powołanej przez Międzynarodową Konferencję dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego, Członkowie stałej delegacji raz jeszcze jednomyślnie wskazali na konieczność walki przeciwko ratyfikacji i realizacji układów z Bonn i Paryża.

Mogę śmiało oświadczyć, że pogląd, jaki tu wyraziłem na kierunek poczynań wiodących do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego — jest poglądem całego narodu polskiego.

Naród polski wychodzi z założenia, że współzycie narodów o różnych ustrojach społeczno-politycznych jest możliwe i konieczne dla ich wspólnego dobra, dla sprawy pokoju. Jeżeli mogło dojść do rokowań w

sprawie koreańskiej, do zawarcia porozumienia w sprawie jeńców, otwierającego drogę do rozejmu, to nie ma powodu wątpić, że rozmowy i pertraktacje w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego są możliwe.

Zasada porozumienia i rokowań, której konieczność coraz lepiej rozumieją narody, może i powinna zatriumfować właśnie w sprawie niemieckiej, właśnie w stosunku do tego najbardziej gwałtownego, najbardziej palącego problemu, od którego zależy rozwój stosunków w Europie i zagadnienie pokoju w Europie.

Jest naszym gorącym pragnieniem, aby obecna sesja Światowej Rady Pokoju zapoczątkowała nowy etap w rozwoju stosunków międzynarodowych, etap, na którym zasada rokowań i porozumienia będzie stopniowo wypierała i usuwała zasadę narzucania rozwiązań jednostronnych drogą siły, aż wreszcie osiągnie ona całkowity triumf.

# Jedność działania klasy robotniczej podstawą zespolenia sił narodowych

## Plenum KC Komunistycznej Partii Francji

**PARYŻ (PAP).** 16 czerwca rozpoczęły się w podmiejskiej dzielnicy Paryża Issy-les-Moulineaux obrady KC Francuskiej Partii Komunistycznej. W obradach plenum bierze udział sekretarz generalny KO FPK — Maurice Thorez.

Na posiedzeniu przedpołudniowym sekretarz KC FPK Jacques Duclos wygłosił referat pt. „Walka komunistów o jedność klasy robotniczej, jako o podstawę szerokiego zjednoczenia patriotycznego w celu zmiany polityki, zapewnienia postępu społecznego i obrony praw demokratycznych, niezawisłości narodowej i pokoju”.

Partia nasza — oświadczył Duclos — jest obrońcą najwyższych interesów narodu, walcząc ze wszystkich sił o jedność działania klasy robotniczej jako o podstawę zespolenia sił narodowych.

Politykę niezawisłości narodowej, postępu społecznego i obrony swobód demokratycznych, odpowiadającą potrzebom Francji i pragnieniom narodu — kontynuował Duclos — można zdefiniować w sposób następujący:

— Przywrócenie pokoju w Vietnamie i zawarcie porozumienia w sprawach ekonomicznych i kulturalnych, odpowiadającego interesom narodów Wietnamu, Patet Lao i Kambodży oraz interesom narodu francuskiego.

— Wyrzeczenie się metod ucisku kolonialnego, odrzucenie ratyfikacji układów z Bonn i Paryża; przestanie polityki uregulowania wszystkich spornych problemów w drodze rokowań w celu stworzenia sprzyjających warunków dla zawarcia powszechnego paktu pokoju.

— Znacząca redukcja wydatków wojennych.

— Wprowadzenie sprawiedliwego systemu podatkowego.

— Poszanowanie swobód demokratycznych i gwarancji konstytucyjnych.

Po referacie rozpoczęła się dyskusja.

## Aleksander Malik

sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej w FSC im. Bolesława Bieruta

# Z doświadczeń oddziałowej organizacji partyjnej

(głos w dyskusji na Plenum KW PZPR)

Nasza oddziałowa organizacja partyjna na Wydziale Obróbki Drewna w FSC ma już pewne osiągnięcia w mobilizacji załogi do wykonawstwa planów produkcyjnych i w pracy nad podniesieniem poziomu ideologicznego członków partii i całej załogi.

Chciałem więc, jako sekretarz tej organizacji podzielić się naszymi doświadczeniami, powiedzieć, jak doszliśmy do tego, że praca nasza przynosi coraz lepsze wyniki.

Oczywiście nie od razu pracowaliśmy dobrze. Był czas, że popełnialiśmy błędy, że nie umieliśmy wykazywać załozce, jak jej codzienna praca wpływa na bieg naszego życia, jak wiąże się z tym wszystkim co się dzieje na świecie.

Na przykład po uchwale Prezydium Rządu z dnia 3 stycznia nasza organizacja oddziałowa zamiast mobilizować załogę do walki o wyższą wydajność przez wyjaśnianie politycznego sensu uchwały, zajęła się wyjaśnianiem drobnych szczegółów. Stąd też początkowo nie wdziliśmy większego wpływu uchwały Rządu na pracę naszego wydziału.

Ale my uczyliśmy się i potrafiliśmy wyciągnąć wnioski z własnej pra-

cy. Pomogły nam w tym nauki XIX Zjazdu KPZR, pomogło nam stalnogradzkie przemówienie towarzysza Bieruta.

Nie poprzestaliśmy na wyciągnięciu wniosków — zaczęliśmy wcielać je w życie. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że szeroką pracą polityczną można prowadzić wtedy, gdy organizacja partyjna otoczona jest aktywnym bezpartyjnym, gdy właściwie kieruje organizacją związkową i ZMP. Brałem często udział w zebraniach ZMP, przychodzili również na zebrania ZMP pozostali członkowie egzekutywy. Omówiliśmy pracę ZMP i doszliśmy do wniosku, że na zebraniach młodzieży konieczne są referaty polityczne, które zapoznają uczestników z drogami budownictwa socjalistycznego. Pomagamy więc młodzieży w opracowaniu takich referatów, pomagamy również w ustalaniu wytycznych do planów pracy kół ZMP. Zajęliśmy się też organizacją związkową, i możemy powiedzieć, że w naszym wydziale wyrósł już dość pokaźny aktywny związkowy. Gdy stanęło przed nami zadanie rewizji norm i zaszerogowania organizacji oddziałowa rozpoczęła szeroką pracę wyjaśniającą. Od pierwszej chwili tj. od ukazania się artykułu tow. Kłosewicz włączyliśmy do tej pracy cały nasz aktywny partyjny i bezpartyjny.

Odbywały się zebrania partyjne od egzekutywy do grup partyjnych, zebrania grup związkowych, młodzieży i całej załogi, otrzymali zadania agitatorzy. Wyjaśnialiśmy ludziom dlaczego istniejące normy są

niesłuszne, dlaczego hamują wzrost wydajności pracy. Tłumaczyliśmy, że wzrost zarobków nie może wyprzedzać wzrostu wydajności pracy, mówiliśmy, że robotnik nie może zarabiać 2.000 zł wtedy, gdy daje produkcję wartości 1.500 zł, bo na rynku nie będzie tyle towarów, aby mógł te 2000 złotych wydać, bo państwo nie mogłoby wówczas budować naszego przemysłu, umacniać naszej siły obronnej. Wielu robotników bezpartyjnych przychodziło do mnie i do innych członków partii i mówiło, że trzeba było wcześniej przeprowadzić rewizję norm. Szybkiej rosła by nasza fabryka, nasze osiedle mieszkaniowe, szkoły, żłobki i świetlice. Bezpartyjni przodownicy pracy Jucewicz po omówieniu artykułu tow. Kłosewicz powiedział, że dopiero teraz widzi drogę do zwiększenia wydajności pracy, bo narazicie znikną tak częste u nas przypadki złego zaszerogowania i niewłaściwych norm, które powodowały, że robotnik obsługujący maszynę zarabiał mniej niż jego pomocnik.

To, że nowe normy i zaszerogowania przyjęte zostały przez załogę z właściwym zrozumieniem, że praca poszła sprawnie, nie świadczy o tym, że wróg klasowy nie działał u nas, że nie usiłował szkłować polityki naszej partii i rządu. Trzeba powiedzieć, że były próby wrogiej roboty, ale nie wróg trafił do załogi, lecz my, organizacja partyjna, bo tam gdzie partia pracuje z załogą, gdzie w codziennej pracy kształtuje jej świadomość — podszepcy wroga nie znajdują posłuchu.

## KRYZYS GABINETOWY WE FRANCJI



Auriol:

— Panowie, błagam was, niech który weźmie tę tekę...

# Naprzód do czynu lipcowego!

Naród polski czci wszystkie swe uroczyste święta i ważne wydarzenia, a więc tym, co jest mu najdroższe, co jest największym zaszczytem dla każdego obywatela kraju budującego socjalizm. Tak też własną, wzmożoną pracą pragną uczcić budowniczości jednej z najważniejszych naszych inwestycji — Huty im. Bolesława Bieruta — 9 rocznicę powstania Polski Ludowej — dzień 22 lipca. Podejmując zobowiązania wzywają oni do czynu produkcyjnego klasy robotniczej całego kraju, wszystkich ludzi pracy w Polsce.

W tym roku 22 lipca obchodzić będziemy nie tylko rocznicę wielkiego dnia, w którym zaczęła się nowa era w życiu narodu polskiego, ale zarazem pierwszą rocznicę uchwalenia przez Sejm Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dziś po 9 latach, widzimy, ile zdołaliśmy naszą własną pracą, ile dzięki naszemu własnemu wysiłkowi potrafiliśmy dokonać. Wybudowaliśmy setki nowych fabryk, kopalnie, tysiące domów mieszkalnych. Wprowadziliśmy nowe, wspaniałe urządzenia ułatwiające pracę członków, potrafiliśmy już przełamać wiele trudności. Nasze państwo ludowe konsekwentnie dąży do coraz lepszego i pełniejszego zaspokajania potrzeb ludzi pracy. Te wszystkie sukcesy osiągnęliśmy dzięki naszej własnej pracy, którą kieruje nasza partia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Nasz dorobek zagrzewa nas do dalszej walki o nowe sukcesy. Przykład walki o te sukcesy daje nam w tym roku dzielna i ofiarna załoga, budująca potężny obiekt naszej Sześciolatki. Nie jest przypadkiem, że to właśnie budowlani murarze i monterzy, rzucają hasło czynu lipcowego. Coraz większego znaczenia nabierają nasze inwestycje, coraz więcej budujemy fabryk i szkół, szpitali i osiedli mieszkalnych. Nasze inwestycje, nowe potężne zakłady, to fundament naszej sily gospodarczej, to najważniejsze ogniwo w walce o rozwój naszego przemysłu, to podstawa likwidacji naszego wielowiekowego zacofania. Toteż terminowe oddawanie obiektów do użytku, wysoka jakość wykonawstwa — to najważniejsze bojowe zadanie naszych budowniczych.

Budowniczości huty im. Bolesława Bieruta zdają sobie dobrze sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa. I dlatego postanawiają skrócić o wiele dni

prace przy budowie swego obiektu, dlatego piszą w swym zobowiązaniu: „Z całym uporem i energią walczymy o to, by nie tylko dotrzymać terminów oddania poszczególnych obiektów, ale i zabezpieczyć wysoką jakość wykonywanych robót”. Dlatego postanawiają wprowadzić szereg usprawnień, zaoszczędzić wielką ilość materiałów, podnieść poziom wyzkolenia zawodowego pracowników.

Zobowiązania załogi Huty w Częstochowie to nie tylko przykład dla 800 tysięcznej rzeszy budowlanych — to bojowe wezwanie do całego kraju, do wszystkich zakładów, do wszystkich robotników, inżynierów, techników, pracowników administracyjnych, do kobiet i młodzieży.

W przedlipcowych dniach wszyscy staną do czynu produkcyjnego. Nie będzie takiej fabryki, takiego stanowiska pracy, gdzie nie wykonano by dodatkowych procentów planu, nie podniesiono by jakości, nie dokonano usprawnień. Bierzmy przykład z budowniczych Huty im. Bieruta.

Bitwa o plan, którą dziś toczy, przebiega w warunkach szczególnie krzepiących. Wydarzenia na arenie międzynarodowej świadczą o sile obozu pokoju. Bliższa niż kiedykolwiek jest chwila zawarcia rozejmu w Korei, we Włoszech wspaniałe zwycięstwo wyborcze odniosły siły demokracji, pokoju i postępu. Te wszystkie fakty dodają nam zapału do dalszej walki o pokój, o siłę naszej ojczyzny. Mamy w tej walce oparcie w potężnym Związku Radzieckim, w niezwykłej sile pokoju, mamy w tej walce oparcie w milionach ludzi pracy na całym świecie. I dlatego pracujemy dziś lepiej i radośniej, niż kiedykolwiek, wiedząc, że odnosimy coraz nowe zwycięstwa.

Dlatego też w ślad za załogą budowy naszego giganta przemysłowego, Huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie pójdą bojownicy ze wszystkich odinków walki o Plan Sześcioltni. Nasza praca służy wielkiemu celowi. A więc pracą uczynimy dziewiątą rocznicę powstania Polski Ludowej! Podejmujemy zobowiązania! Zdawajmy wysiłki w walce o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych! Niech każdy dzień naszej pracy wzmacnia siłę naszego ludowego państwa, które pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Wodza towarzysza Bolesława Bieruta rozwija się i rośnie!

## Czy ogon może merdać psem?

Takie pytanie stawiają na łamach jednego z największych burżuazyjnych dzienników amerykańskich, znani komentatorzy, bracia Alsop. Pytanie wydawać by się mogło niedorzeczne, absurdalne. Wiadomo, że dotychczas nikt nie zauważył takich wypadków w naturze. Odwrotnie. To psy na ogół sprawie posługują się własnymi ogonami, chyba, że im je podcięto.

Ale przytoczony wyżej dziennik amerykański miał na myśli polityczny i militarny ogon imperiaizmu amerykańskiego. Chodzi tu o Li Syn-mana i Lysinmanowców.

Otóż Li Syn-man „zbuntował się” przeciw postępowi rokowań o rozejm. „Zbuntował się” wbrew interesom wszystkich narodów na świecie, wbrew interesom własnego narodu. Można by więc rzec, że postąpił tak, jak postępował przez całe swoje życie. W czym wobec tego interesie wygłaszał łzawe przemówienia przez mikrofon radia w Seulu, w czym interesie napędzał na ulice Seulu i Pusanu sfory tajników, którzy głośno wykrzykiwali, że chcą wojny, wojny i jeszcze raz wojny?

O odpowiedź nie trudno. Należy wziąć pierwszą lepszą gazetę amerykańską lub też numer „Fi-

nancial Times” i spojrzeć na cedyły giełdowe. Cyfry zamieszczone tam, charakterystyki wahań wartości akcji nieomylnie wskazują na źródła natchnienia 80-letniego potwora z Południowej Korei. Jak się bowiem okazuje, wartość kursów akcji koncernów zbrojeniowych, wartość akcji koncernów stalowych, samochodowych, naftowych, słowem, wszystkich tych, które robiły kokosy na krwi i nieszczęściach narodu koreańskiego, leżą na teń na sycie. A więc można by sformułować taką maksymę polityczną: „Uderz giełdę nowojorską, a jakis Li Syn-man się odezwie”.

Wystąpienia jednak krwiożerczego starca były zbyt rażące, wywoływały zbyt wielkie oburzenie w opinii całego świata, by nawet „wielki interes” amerykański rezydujący na ulicy Wall Street w Nowym Jorku mógł sobie pozwolić na udzielanie mu w dalszym ciągu poparcia w jego „samodzielnej”, „mocarstwowej” „opozycji”. No i Li Syn-man narazie spuścił z tonu. Z czego wniosek jest prosty, choć tak braci Alsop zadziwił. W polityce niekiedy ogon może merdać psem, jeśli psu na tym zależy...

MAP.



Z życia partii

# Polecenie partyjne

Wojewódzkie konferencje partyjne, posługując się orężem krytyki, oświetlają całokształt pracy naszych organizacji partyjnych. Dają one odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu nasze organizacje partyjne kierują życiem politycznym swego terenu, jaką treścią wypełniona jest ich codzienna działalność, dają odpowiedź, jak członkowie partii walczą o wcielenie polityki partii w życie, o przepełnienie szerokich mas wolą jej realizacji.

A co jest potrzebne, by organizacja partyjna zdolna była bojowo, jak przystało organizacji komunistów, walczyć o wcielenie w życie polityki partii?

Potrzebne są przede wszystkim dwie cechy: świadomość polityczna, przekonanie o słuszności polityki partii i aktywność w walce o jej realizację. Partia silna jest świadomością i aktywnością wszystkich swych członków.

A obie te cechy kształtują się, rozwijają w toku pracy partyjnej, w toku wykonywania zadań partyjnych. Wynika to z rewolucyjnego charakteru naszej partii, która jest przewodniczką narodu w jego walce o zbudowanie na gruzach starego, zmruszonego ustroju nienawistnej klasowej i krzywdy społecznej, nowego, socjalistycznego ustroju sprawiedliwości i rozkwitu.

Ta leninowska zasada ujęta jest w pierwszym punkcie statutu partyjnego, który głosi:

**„Członkiem partii jest każdy, kto uznaje zasady programowe partii, pracuje w jednej z jej organizacji, podporządkowuje się uchwałom partii i opłaca składkę partyjną”.** A więc każdy członek partii obowiązany jest pracować w organizacji. A pracować w organizacji — to znaczy wykonywać zadania partyjne. Cóż wart jest i jaki pożytek ma partia z biernego towarzysza, który nie bierze żywego udziału w wielkiej pracy partyjnej, czym różni się on od setek tysięcy bezpartyjnych, czym zasługuje sobie na szacunkowe miano członka partii? Staje się on balastem dla partii, ciągnie ją wstecz i w końcu trzeba go skreślić lub wykluczyć. Toteż występujący w dyskusji na konferencjach wojewódzkich towarzysze ze słuszną troską wskazywali fakty niedoceniania sprawy przydzielania zadań partyjnych każdemu członkowi partii przez kierownictwo wielu organizacji. Słusznie też widzą w tym zjawisku przyczynę słabej aktywności członków partii i niedostatecznego wzrostu szeregów partyjnych.

**„Podstawową przyczynę braku aktywności członków partii, zwłaszcza tam, gdzie występuje to w skali masowej — stwierdza uchwała grudniowa KC PZPR w sprawie wzrostu i regulowania składu partii — jest przede wszystkim słaba praca organizacji partyjnych i brak należytej opieki nad członkami partii”.**

Przydzielanie każdemu towarzyszowi zadania partyjnego, pomoc i kontrola w toku jego wykonania — to najskuteczniejszy sposób rozwijania aktywności członków partii, podnoszenia ich poczucia dyscypliny, przejawianie troski o ich nieustanny wzrost polityczny i organizacyjny.

Ale chodzi nie tylko o samo polecenie partyjne. Ważne jest jak go przydzielać. Ważne jest, by nie było ono mechaniczne, lecz by pozwoliło każdemu członkowi partii rozwijać swe zdolności.

Polecenie partyjne musi opierać się na znajomości członków organizacji partyjnej i kandydatów, musi uwzględnić ich poziom, ich umiejętności. Dlatego powierzenie zadania powinno być poprzedzone rozmową wyjaśniającą jego polityczny cel i charakter oraz sposób, w jaki ma być wykonane. Pamiętać musimy również i o tym, by zadania odpowiednio stopniować, przechodząc od zadań łatwych do coraz bardziej odpowiedzialnych i trudnych. Wtedy dopiero członek partii będzie nabierał doświadczenia, będzie się rozwijał, nabierze wiary w swe siły, będzie swą wiedzą i postawą coraz mocniej promieniował na bezpartyjnych.

Polecenia partyjne mogą być różnorodne. Polegają one np. na wzmożeniu pracy nad samym sobą, nad innymi członkami partii i nad bezpartyjnymi. Mogą dotyczyć również pracy zawodowej. Mogą też zobowiązywać członka partii do aktywnej działalności na terenie określonej organizacji masowej.

Polecenia partyjne nie można zaważać do spraw wewnątrzpartyjnych, do agitacji, propagandy itp. Partia bolszewicka, która jest dla nas wzorem leninowskiego stylu pracy partyjnej, uczy, że praca partyjna polega na tym, że do każdej czynności, nawet do najbardziej technicznej wnoszą ducha partyjnego, że uczy, przekonywa i wychowuje.

Niezwykle doniosłe jest znaczenie polecenia partyjnego dla nieustannego pogłębiania więzi z masami, dla zespolenia się z nimi. Powierzenie członkom partii pracy z określoną grupą bezpartyjnych, zmusza ich do lepszego poznania życia bezpartyjnych, silniejszego kształtowania ich poglądów i postawy politycznej, pozwala przygotować najlepszych, najbardziej świadomych ludzi do wstąpienia w szeregi partii.

Dlatego właśnie uchwała grudniowa KC naszej partii szczególnie mocno podkreśla wagę poleceń partyjnych, dotyczących pracy z bezpartyjnymi, celem przygotowania ich do wstąpienia w szeregi partii.

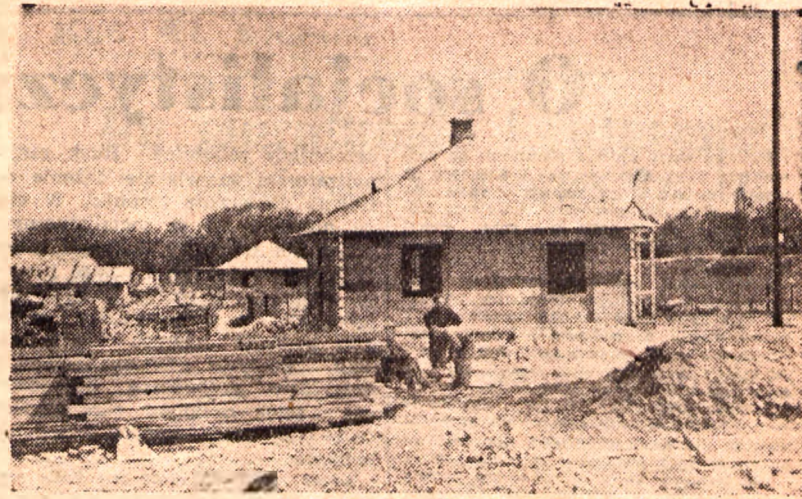
Obowiązek przydzielania zadań spoczywa na egzekutywach podstawowych i oddziałowych organizacji oraz na grupach partyjnych, które najlepiej znają potrzeby swego środowiska i wiedzą, na jakich sprawach trzeba w danej chwili skoncentrować uwagę. Gdy załamuje się na przykład w oddziale plan; zadania, jakie otrzymują pracujący tam członkowie partii, polegają będą na obowiązkach podciągania się w pracy zawodowej, by wykazać bezpartyjnym możliwość wykonania planu i udzielania konkretnej pomocy bezpartyjnym, nie nadążającym za planem. Będzie również polegało na prowadzeniu przez członków partii szerokiej agitacji na całym oddziale w celu pobudzenia współzawodnictwa, zapewnienia rytmiczności w wykonywaniu codziennych zadań produkcyjnych.

Szczególnie doniosłe znaczenie wychowawcze ma powierzenie poleceń partyjnych kandydatom. Obok szkolenia ideologicznego — jest to najlepszy sposób przygotowania ich do wypełnienia obowiązków członka partii. Pamiętajmy, że kandydat, którym nie powierza się zadań, nie rozwija się, nie dojrzewiają politycznie i organizacyjnie i nie dziwnego, że w takich wypadkach często trzeba ich skreślić, jako niedojrzałych ideologicz-

nie do wstąpienia w szeregi partii.

Na VIII Plenum KC PZPR towarzyszy Bierut mówił: **„...winniśmy przede wszystkim podnosić nieustannie poziom naszych kadr partyjnych, wzmacniać nieustannie aktywność każdego członka partii, troszczyć się lepiej, energiczniej, wszechstronniej niż dotychczas o wzrost ludzi...”** Wskazania te wypełnimy, jeśli wszystkie nasze komitety partyjne czuwać będą nad tym, by znikła raz na zawsze kategoria biernych członków partii, jeśli każdy towarzysz noszący dumne miano PZPR-owca z całą umiejętnością, uporem i ofiarnością komunisty wypełniać będzie polecenie partyjne.

H. Sosnowska



Przedownicy pracy zawodowej i społecznej przy pomocy Państwa budują na użytek własny wygodne mieszkania. Na zdjęciu: obok parku w Zamościu jeden z 3-pokojowych domków, których w roku bieżącym zostanie wybudowanych kilkanaście. (Foto — E. Kamiński)

## O podniesienie znaczenia i słuszne wynagrodzenie brygadzysty

Głównym tematem rozmów w zakładach przemysłu metalowego i na budowach jest sprawa uporządkowania norm i zaszeregowania. Zdania robotników są zgodne, że nowy system norm i płac jest sprawiedliwszy od poprzedniego, że stanie się poważnym czynnikiem podniesienia wydajności pracy i pozwoli lepiej realizować socjalistyczną zasadę „każdemu według jego pracy”.

Tę socjalistyczną zasadzie, według której wysokość wynagrodzenia winna odzwierciedlać faktyczny wkład pracy robotnika, jego umiejętności i kwalifikacje — w pełni odpowiada dyskutowana obecnie reforma dotychczasowego systemu pracy i płacy brygadzystów w metalu i na budowach. Reforma ta leży w interesie zarówno naszej gospodarki, jak i samych brygadzystów.

### PŁACA NIE ODPOWIADAŁA PRACY

Jak się dotąd kształtowała płaca brygadzystów?

Płaca brygadzystów kształtowała się według systemu tak zwanego akordu pośredniego. Otrzymywali oni wynagrodzenie od średniego wykonania normy przez członków brygady pracujących na akord.

Tak więc brygadziści nie dostawali zapłaty w zależności od wyników osobistej pracy, osobistego wkładu pracy. Zapłata nie odzwierciedlała zdolności, umiejętności, a przede wszystkim wyników ich własnej pracy. Nie było to korzystne ani dla produkcji, ani dla brygadzystów.

Wadliwy system wynagradzania brygadzystów, odsunięcie ich od bezpośredniej produkcji powodował, że ich umiejętności zawodowe nie były dostatecznie wykorzystane w walce o wykonanie planu. Co więcej, mając zazwyczaj większe kwalifikacje niż robotnicy brygady, zarabiali często znacznie mniej od niektórych z nich.

### WADLIWE PŁACE DEMOBILIZOWAŁY

Fakt, że brygadziści otrzymywali wynagrodzenie w oparciu o średnie wykonanie norm przez robotników akordowych powodował, że niektórzy z nich akordowali prace tylko tych robotników, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w pracy. Czynie to po to, aby zapewnić większe wyrobienie średniej normy i w ten sposób zapewnić sobie wyższe wynagrodzenie. Oczywiście, praktyka taka była sprzeczna z naszą polityką płac, nie stwarzała bodźców do podnoszenia wydajności pracy, do pełniejszego wykorzystania urządzeń i zwiększania produkcji.

Ponadto zaś brygadziści, oderwani często przez kilka lat od bezpośredniej pracy przy warsztacie, nie podnosili swoich kwalifikacji, nie doskonalili się w swoim zawodzie. W efekcie — w wielu wypadkach brygadzysta zostawał w miejscu. Życie wyprzedzało jego rozwój.

### SAMI BĘDĄ KSZTAŁTOWAĆ SWE ZAROBKI

Uporządkowanie norm i płac znosi system wynagrodzenia oparty na tzw. akordzie pośrednim. Wprowadza się słuszną i sprawiedliwą zasadę, że brygadzysta pracuje bezpośrednio w produkcji, na równi z innymi członkami brygady i opłacany jest, jak wszyscy, według wyników swej pracy. Odtąd wynagrodzenie brygadzysty zależeć będzie od niego

samego. Za kierowanie brygadą otrzyma dodatek w wysokości 20% stawki zasadniczej.

Najlepsi brygadziści, o wysokich kwalifikacjach będą awansowani na majstrów, co otwiera przed nimi nowe perspektywy rozwojowe.

Dotychczas wielu brygadzystów wzbraniało się przed tym awansem, ponieważ majstrowie wbrew socjalistycznej zasadzie płac często zarabiali mniej wskutek niesłusznego ustawienia norm i płac. Np. w Lubelskiej Fabryce Wag wielu brygadzystów takich jak: Chodanowski, Jurek, Mirosław, Piech i inni awansowani na majstrów wrócili na poprzednie stanowiska, gdyż w istocie awans taki nie podnosił ich uposażenia, a przeciwnie uszczuplał ich zarobki. Obecna reforma norm i płac przewiduje podwyżki płac personelu technicznego tak, że teraz majstrowie będą zarabiali więcej, co umożliwi uzupełnienie kadr majsterskich, a ludziom należycie przygotowanym zawodowo zapewni należyty awans i odpowiednio wyższy zarobek. Odpowiada to rzecz prosta, zarówno interesom naszej produkcji, jak i samych brygadzystów.

### ZYSKA PRODUKCJA, ZYSKAJĄ BRYGADZIŚCI

Przy solidnej pracy brygadziści zapewnią sobie stosunkowo wysokie zarobki, wyższe niż mają członkowie brygady. Oto na niektórych budowach brygadziści, którzy od dawna pracują na akord i jednocześnie za nadzór nad brygadą pobierają 20% dodatku od zasadniczej stawki — otrzymują w sumie wyższą zapłatę niż robotnicy w brygadzie.

### JUŻ TERAZ MYŚLĄ O USPRAWNIENIACH

Mogą się zdarzyć wypadki, że niektórzy brygadziści, posiadający wprawdzie wysokie kwalifikacje, wobec niewykonywania przez długi czas właściwego zawodu stracili nieco na wprawie, na szybkości i dokładności. Nie będą też mogli osiągnąć od razu wyników osiągniętych przez najlepszych robotników brygady. Zmobilizuje to wielu brygadzystów do lepszego opanowania

maszyny, do szukania nowych, lepszych form pracy, doda bodźca do usprawnień, które by podnosiły wydajność i umożliwiły przekroczenie normy.

Świadomość brygadzystów, że przechodzą do bezpośredniej pracy w produkcji powoduje, że już teraz myślą o usprawnieniach. Są już przykłady szukania sposobów coraz lepszego i pełniejszego wykorzystania mechanizmów.

### Z CAŁĄ UWAGĄ WYJAŚNIAC

Znajdą się tacy, którzy nie będą zadowoleni ze zmian. Nie będą one odpowiadały tym, którzy nie wiadomo w jaki sposób, nie mając należytych kwalifikacji, zostali brygadystami i dziś, kiedy staną do produkcji, ujawnią swoje braki.

Zmiany w systemie wynagradzania brygadzystów będzie się starał wykorzystywać wróg, przede wszystkim WRN-owski agent imperializmu, aby wicherzyć i mącić, aby wzmącać robotnikom oraz bezpośrednio zainteresowanym brygadystom, że dzieje się im krzywda.

Jest rzeczą bardzo ważną, aby nasze organizacje partyjne i związkowe z całą uwagą i cierpliwością wyjaśniały istotę zmian w systemie pracy i płacy brygadzystów, wykazywały, że nowe warunki sprzyjać będą poprawie sytuacji brygadzystów, podnoszeniu ich zarobków w drodze zwiększania wydajności pracy, lepszemu wykorzystywaniu urządzeń, doskonalenia się w zawodzie, że otwierają brygadystom możliwość dalszego awansu i związanego z tym dalszego wzrostu zarobków. Należy uwypuklić korzyści, jakie płyną z reformy dla gospodarki narodowej dla wzmagania produkcji, dla podnoszenia kwalifikacji kadr, dla rozszerzenia akardowego systemu płac, będącego dzwignią wzrostu wydajności pracy. Wówczas wytrącimy demagogiczną broń z rąk WRN-owskich dywersantów, uświadomimy wszystkim brygadystom i ogółowi robotników zalety nowego systemu, zarówno dla poszczególnych jednostek jak i dla wspólnej nam wszystkim sprawy budownictwa socjalistycznego.

B. Troński

## Zlewnie mleka muszą prawidłowo kontrować wpływy

Jednym z zasadniczych warunków wykonywania przez chłopów planów obowiązkowych dostaw jest właściwa praca ludzi zatrudnionych w aparacie skupu. Nie wszędzie jednak aparat skupu spełnia dobrze swe funkcje. Do Gminnej Delegatury MS w Jaskowie (pow. Lublin) przychodzą z reklamacjami dostawcy mleka, którzy mimo, że nie tylko w roku ubiegłym wykonali plany, ale dostarczyli pewne ilości nadobowiązkowo, dostali wezwania, aby uregulowali zaległości(?).

Reklamacje zgłaszają przeważnie chłopci odstawiający mleko do zlewni w Mosznie.

Ob. Jan Kobus z Moszny dostał upomnienie, aby dostarczył 196 l mleka tytułem zaległości za rok 1952. Po sprawdzeniu wykazów okazało się, że ob. Kobus odstawił jeszcze 113 litrów ponad obowiązującą normę. Istnieją więc dwie możliwości: albo zlewniarz zaliczył za dużo mleka na dostawę nadplanową, albo

ob. Kobus odstawił mleko według planu (z nadwyżką) a zlewniarz nie odkontował tego prawidłowo.

Ob. Chalady pochodzący również z gromady Moszna odstawił 208 l mleka w ramach dostaw nadobowiązkowych, podczas gdy w kartotekach figurują przy jego nazwisku 82 l zaległości. Z podobną reklamacją przyszedł do Delegatury MS ob. Franciszek Jarosz.

Taka praca aparatu skupu zniechęca producentów i wpływa ujemnie na wykonanie planów dostaw. Ob. Andrzej Trębacz prowadzący zlewnię w Mosznie, powinien wykazywać więcej troski o prawidłowe załatwianie chłopów - dostawców. Ewidencję trzeba prowadzić skrupulatnie, a na dostawy nadobowiązkowe przyjmować mleko wówczas, gdy producent wywiązał się już z obowiązków.

K. W. korespondent terenowy

**Rolniku!**  
**HODOWLA**  
**noclastawę**  
**ROZWOJU**  
**gospodarczego!**



# O socjalistycznej akumulacji

Państwo nasze zmierza nieustannie do podniesienia stopy życiowej mas pracujących na wyższy poziom drożość wzrostu i wzmocnienia socjalistycznej gospodarki. Co trzeba jednak zrobić, by w kraju było coraz więcej towarów, by ludzie pracy mogli spożywać ich więcej?

Koniecznością jest stała rozbudowa przemysłu, stałe poszerzanie rozmiarów produkcji. Całe nasze życie uległoby zastojowi, gdy byśmy stali na poziomie przemysłu, jaki istniał w Polsce przedwojennej. Czy można byłoby zaspokajać stałe rosnące potrzeby materialne i kulturalne społeczeństwa nie rozbudowując przemysłu? O jakim dobrobycie można byłoby mówić, gdyby nie rozbudowywano przemysłu ciężkiego? Czy możliwa byłaby w tych warunkach rozbudowa przemysłu lekkiego, który w pierwszym rzędzie zaspokaja osobiste potrzeby ludzi? Czy można byłoby budować tysiące nowych mieszkań nie rozbudowując fabryk produkujących sprzęt i materiały budowlane? Bez rozbudowy przemysłu nie zrobilibyśmy ani kroku naprzód.

## SKAD BRAC ŚRODKI NA POSZERZANIE PRODUKCJI?

Tu dochodzimy do pojęcia dochodu narodowego, czyli sumy nowo wytworzonych w ciągu roku wartości, całokształtu nowo wytworzonych dóbr użytkowych. Część dochodu narodowego społeczeństwo nagromadza (akumuluje) i z tego właśnie funduszu akumulacji czerpiemy środki na inwestycje, niezbędne dla rozwoju gospodarki narodowej.

Pozostała część dochodu narodowego, tzw. fundusz spożycia, idzie na zaspokojenie potrzeb społeczeństwa, a więc na fundusz plac oraz na wydatki państwa na administrację, oświatę, kulturę, ochronę zdrowia, wczasowy, sport itp.

Również i fundusz akumulacji w ostatecznym rozrachunku powraca do ludzi pracy, bo przecież nowe fabryki dają zatrudnienie dziesiątkom tysięcy ludzi, powiększają produkcję. Szpitale, szkoły, domy mieszkalne, ośrodki kulturalne budowane z tego funduszu służą potrzebom mas pracujących.

Wielkość dochodu narodowego i wielkość akumulacji są od siebie zależne i wzajemnie działają na siebie. Jeżeli zwiększamy akumulację, więcej środków przeznaczamy na inwestycje, budujemy więcej fabryk — to oczywiście zwiększamy nasze możliwości produkcyjne, więcej wyprodukujemy, a więc powiększymy dochód narodowy.

I znowu przy większym dochodzie narodowym możemy więcej środków przeznaczyć zarówno na spożycie jak i na akumulację. Tak więc, gdy środki produkcji są własnością ogólnonarodową, gdy gospodarujemy na zasadach planowych, państwo może racjonalnie, zgodnie z interesami mas pracujących i gospodarki narodowej dzielić dochód narodowy na fundusz spożycia i fundusz akumulacji. Jasne, że jest to żywoty interes mas pracujących i całego narodu, aby dochód narodowy był jak największy.

## W JAKI SPOSÓB WALCZYĆ O WZROST DOCHODU NARODOWEGO, O WZROST AKUMULACJI?

Przez wykorzystywanie wszelkich rezerw produkcyjnych, przez zmniejszenie na każdym odcinku pracy kosztów produkcji, przez jak najstaranniejszą oszczędność surowców i materiałów, a nade wszystko przez podnoszenie wydajności pracy.

Staly wzrost wydajności pracy posiada dla rozwoju społeczeństwa socjalistycznego niezwykle ważne znaczenie. Wzrost wydajności pracy oznacza, że robotnik dąży nieustannie do tego, by produkował więcej i taniej. Im mniej zużywa się czasu na wyprodukowanie jakiegoś wyrobu, tym więcej wyprodukuje się towarów, tym większy będzie dochód narodowy, tym większy fundusz akumulacji.

W Polsce Ludowej wydajność pracy nieustannie rośnie. W 1950 r. w stosunku do 1949 r. wydajność pracy wzrosła o 9%, w 1951 w porównaniu z 1950 r. o 10,2%, w roku 1952 o przeszło 13% w stosunku do roku poprzedniego.

Wzrost wydajności pracy w socjalizmie odbywa się przede wszystkim na gruncie całkowitego nowego stosunku robotnika do produkcji. Klasa robotnicza wie, że pracując dla siebie, że z owoców jej pracy korzysta lud pracujący, a nie garstka pasożytów jak w kapitalizmie. Jest to niezwykle ważny czynnik w zwiększaniu wydajności pracy.

Wydajność pracy w socjalizmie rośnie dzięki stałemu ulepszaniu techniki, której stosowanie z jednej strony zwiększa produkcję, z drugiej zaś ułatwia robotnikowi pracę. Państwo dokonując nowych inwestycji dba, by nowe maszyny były ostatnim osiągnięciem techniki. W procesie ulepszania techniki bierze udział również klasa robotnicza,

przodujący robotnicy. Ruch racjonalizatorski to właśnie dążenie do stałego ulepszenia techniki. W ciągu niewielu lat w socjalistycznym przemyśle robotnicy dokonali tysięcy ulepszeń maszyn i całego procesu produkcji. Niejeden pomysł racjonalizatorski wykorzystany został przy budowie nowych typów maszyn. Pomysły racjonalizatorskie przyniosły gospodarce narodowej wiele setek milionów oszczędności, zwiększyły masę wyprodukowanych towarów.

Wzrost wydajności pracy jest ściśle nierozerwalny od stopnia przygotowania zawodowego robotnika, od jego kwalifikacji zawodowych. Dziś, w warunkach, gdy technika stale się rozwija, gdy w produkcji pojawiają się skomplikowane mechanizmy, zapal i cieć robotnika musi być związane ze stałym wzrostem jego kwalifikacji zawodowych. Rozwiązane przez nasze państwo niezwykle szeroko szkolenie zawodowe stanowi niezbędną przesłankę w walce o stały wzrost wydajności pracy.

## POLITYKA PLAC PAŃSTWA LUDOWEGO

Poważnym bodźcem, wywołującym u robotnika stałe dążenie do wzrostu wydajności pracy, jest polityka plac państwa ludowego.

System plac w socjalistycznej gospodarce musi uwzględniać różnorodność wykonywanych prac. Musi istnieć różnica między placą tokarza czy rymarza, a robotnika, który uprząta gruzowiska. Place muszą być zróżnicowane w zależności od ilości i jakości pracy. Gdyby państwo bowiem doprowadziło do zrównania plac, nie byłoby w ogóle mowy o możliwości rozwoju naszego przemysłu. Czy w takich warunkach zależałoby komu na podnoszeniu swych kwalifikacji? Niejeden rozumowałby wówczas: po co mam kilka lat uczyć się w szkole zawodowej kiedy otrzymam taką samą placę jak ten, który się nie uczył.

Nie można byłoby mówić w takich warunkach o wzroście wydajności pracy. Tak więc rzekoma równość oznaczałaby wielką nierówność i niesprawiedliwość.

Wadliwy system plac stwarza również inne niebezpieczeństwo. Wzrost plac zależy, jak wiadomo, od wydajności pracy. Wzrost plac nie może przekraczać wzrostu wydajności pracy, bowiem wtedy zmniejsza ilość środków finansowych na rozszerzanie produkcji. Jeżeli np. fabryka w ciągu roku podniesie wydajność pracy o 5%, a place o 15%, to wówczas załoga tej fabryki więcej bierze od państwa niż daje. Zamiast więc zwiększać akumulację, ogranicza ją. Smutnie wyglądałoby w takich warunkach rozwój naszego kraju.

Poważnym czynnikiem pobudzającym do zwiększenia wydajności pracy, ulepszenia jej organizacji,

poszukiwania rezerw są prawidłowe normy pracy. Właśnie znajdujemy się w okresie porządkowania norm i plac w przemyśle budowlanym i metalowym — w dwóch dziedzinach gospodarki, które systematycznie wyposażamy w coraz to nowe urządzenia techniczne. Lepsze uzbrojenie techniczne, ulepszona organizacja pracy oraz ogólny wzrost umiejętności robotników sprawiły, że dawne, przed kilku laty słuszne normy stały się przestarzałe, były bez żadnego trudu bardzo wysoko przekraczane, nie pobudzały do wzrostu wydajności pracy. Mało kto bowiem zadawał sobie trud, aby lepiej pracować, aby zastosować lepszą metodę pracy, gdy np. już po 6 godzinach pracy miał wykonać normę w 170%.

Jasne więc, że przestarzałe normy, hamując wzrost wydajności pracy,

hamowały jednocześnie wzrost naszego dochodu narodowego, a co za tym idzie i akumulacji, hamowały rozwój naszej gospodarki, a więc i opóźniały osiągnięcie przez nas pełnego dobrobytu.

Wyrazem tego, że nasza gospodarka narodowa umożliwia nam stałe zaspokajanie wzrastających potrzeb materialnych i kulturalnych jest tegoroczny budżet państwa, uchwalony przez Sejm. Cyfry budżetu świadczą o stałym powiększaniu funduszy przeznaczonych na poprawę warunków życia mas pracujących. Jest to możliwe dzięki stałemu wzrostowi dochodu narodowego. Aby przyspieszyć tempo wzrostu dobrobytu, musimy wciąż zwiększać dochód narodowy i akumulację, a więc musimy wciąż i to coraz szybciej podnosić wydajność naszej pracy.



Henryk Łysak przodownik pracy z Huty Szkła „Nadbużanka“

## Korespondenci terenowi piszą

# Aktywiści nie mogą zalegać z podatkami

Podatek gruntowy płacony w terminie w ogromnej mierze przyczynia się do realizacji planów państwowych. Zupełny brak zrozumienia tego widoczny jest u niektórych sołtysów i aktywistów z terenu gm. Łopiennik. Wymienić tu należy Ignacego Wysockiego (Kolonia Steżycza), Michała Wójtowicza (Steżycza Łęczyńska), Piotra Dziurkę (Kolonia Steżycza), Jana Kusego (Nowiny), Stefana Baranowskiego (Olszanka), Feliksa Jakimcio (Łopiennik Górny), Franciszka Haratym (Dobryniów) i wielu innych, którzy uważają, że pełnione przez nich funkcje i praca uświadamiająca prowadzona wśród chłopów zwalnia ich od obowiązku regulowania należności wobec państwa. To niezdrowe przekonanie wyrobiło się między innymi stąd, że nawet niektórzy członkowie Prezydium Gminnej Rady Narodowej nie służą dobrym przykładem i zalegają z podatkami.

W przeciwieństwie do wyżej wymienionych ogromna ilość szczególnie mało- i średniorolnych chłopów wywiązuje się terminowo ze swych obowiązków wobec państwa. Do takich zaliczyć można: Stanisława Sawę, Annę Fornal i Adama Tkaczyka (Łopiennik Górny), Józefa Sachara, Stanisława Szubę, Adama Szewczyka (Łopiennik Nadrzeczny)

oraz Michała Bubicza, Jana Górne-go, Jana Starzyńskiego i Feliksa Błażaka, zamieszkałych w Łopienniku Podlesnym i Dolnym, którzy podatek gruntowy placą w terminie. Ich śladami powinni pójść

wszyscy zalegający aktywiści i członkowie Prezydium GRN w Łopienniku, a także ocłagający się i oporni chłopci z całej gminy. (2533)

Jan Dziba

korespondent terenowy

## Gmina Piaski zalega w podatkach

Gmina Piaski (pow. Lublin) spłaciła I ratę podatku gruntowego zaledwie w 65 proc. Do tak niskiego procentu wykonania przyczynili się w dużym stopniu kułacy, jak Jan Adamek (Kozice Dolne) i Helena Stelska (Siedliszczki), którzy mają duże zaległości z lat ubiegłych i w roku bieżącym nie wpłacili jeszcze ani grosza.

Oprócz opornych są w gm. Piaski chłopci, którzy wpłacili już drugą ratę podatku gruntowego, a mianowicie: Michał Szymański i Stanisław Stasiak z Brzeziec oraz Stanisława Jabłońska z Majdanu Kawęczyńskiego i Feliksa Mazur z Piaski.

Do najbardziej zalegających gromad pod względem regulowania należności finansowych należą: Majdan Kozic Górnych, Kozice Górne, Józefów, Gielczew, Majdan Kawęczyński i Majdan Kozic Dolnych.

Nie lepiej przedstawia się sprawa odstawy żywca. Jeśli są tacy jak Józefa Siewierska (Kozice Dolne), Stanisław Małgieś (Brzeziczki) i Mieczysław Jasiński z tej samej wsi, którzy wywiązali się ze swych planów więcej niż w stu procentach, to Stanisław Malec (s. Grzegorza), posiadający 14,56 ha i Paweł Flis z Majdanu Kozic Dolnych (6,57 ha) do obecnej chwili nie odstawił jeszcze ani kilograma za pierwszy kwartał br.

Prezydium GRN w Piaskach powinno zastosować wobec zalegających kułaków sankcje karne i zmusić ich do wyrównania zaległości, zaś do w/w gromad należałoby wysłać aktyw gminny, który wyjaśniłby chłopom konieczność realizowania nałożonych na nich planów. (2314).

Jerzy Kot

korespondent gminny

## W sprawie nowych norm

# Punkt informacyjny powinien wyjaśniać

godzinach popołudniowych, aby każdy robotnik po skończonej pracy mógł otrzymać dokładne, wyczerpujące informacje. Dyżurujący to przeważnie inżynierowie, technicy, majstrowie, brygadziści, przedstawiciele organizacji partyjnej, związkowej i młodzieżowej, przygotowani gruntownie do pełnienia funkcji informatorów. Zapoznani dokładnie z nowym systemem norm i plac i założeniami nowego taryfikatora starają się, aby ani jeden pracownik, który odwiedził punkt informacyjny nie opuścił go nie otrzymawszy żądanych wyjaśnień.

A JAK JEST W ZB 3?

Informują tam tylko kierownicy poszczególnych placów budów, którzy nie mają ani czasu, ani nie są odpowiednio przygotowani do tej funkcji.

Tymczasem w biurze Zarządu zaledwie kilkadziesiąt metrów od placu budów czynny jest punkt informacyjny. Jest to niespodzianka nie tylko dla robotników, ale również dla rady zakładowej, kierownika kadry i kierowników placu budów i innych ludzi pełniących odpowiedzialne funkcje w biurze ZB 3.

Po długich trudach udało nam się odszukać książkę dyżurów. I cóż się okazało?

Dyrekcja ZB 3 nie przejęła się zbytnio punktem informacyjnym. Dyżury informacyjnych w punkcie włącza po prostu do normalnych dyżurów dała im tylko nową nazwę. Nie zaprowadziła nawet osobnej książki w której dyżurujący mogli-

by zapisywać pytania robotników i swoje uwagi.

Nic dziwnego, że przy takim „działaniu“ punktu informacyjnego rodzą się wątpliwości u robotników. A powodów jest wiele. Najważniejszy to niewłaściwe, odgórnie przeprowadzone zaszeregowanie robotników, którego komisja kwalifikacyjna dokonała z za biurka. Murarze, cieśle i inni robotnicy nie wiedzą do dnia dzisiejszego z jakiego powodu ich zaszeregowano i jak się będą teraz kształtować ich place.

A JAK JEST NA INNYCH BUDOWACH ZBM?

Nie lepiej przedstawia się sprawa na innych budowach ZBM. Np. w ZB 1 zakończyła pracę komisja kwalifikacyjna, ukończono sprawy organizacyjne, przygotowano budowę technicznie do pracy na nowych normach. Punkt informacyjny jest także. Pracuje w Zarządzie od 22 maja. Pełnią w nim dyżury bardzo odpowiedzialni pracownicy m. in. Bolesław Szewc — referent zatrudnienia i plac, Jan Królik — referent współzawodnictwa, Stefan Filimowicz i Czesław Strózik z działu normowania oraz inżynierowie i technicy. Ludzie ci pełnią dyżury w godzinach od 15-ej do 20-ej.

Do punktu informacyjnego nie zgłosił się jednak dotychczas nikt. Czyżby żaden murarz, cieśla czy betoniarz nie miał wątpliwości, czyżby wszystko było już dla niego jasne?

W rozmowie z robotnikami na bu-

downie przekonaliśmy się, że tak nie jest. Nawet członkowie brygady Mariana Saneluty, która od kilku dni pracuje na nowych normach mają jeszcze wiele wątpliwości dotyczących zarówno taryfikatora, jak i nowych norm i plac. Sam brygadier Saneluta nie zna dotychczas wysokości nowych stawek jednostkowych. Nie zna ich również jego majster. Nie wie też Saneluta kto by mógł mu te sprawy wytłumaczyć. Nie wie, że w Zarządzie istnieje punkt informacyjny w którym mógłby otrzymać odpowiedź na wszystkie pytania.

Taka sytuacja istnieje w ZB 2. Punkt informacyjny pracuje tam również od 22 maja. W książce dyżurów są tylko daty, podpisy i notatki. Wszystkie mniej więcej tej samej treści: „W dniu 9.VI.53 r. pełnięm dyżur w ZB 2. Podczas mojej służby nic godnego uwagi nie zaszło“ i podpis dyżurnego. Bliźniaczo brzmią relacje wszystkich pełniących dyżury w punkcie informacyjnym.

PUNKTY INFORMACYJNE WAŻNYM OREŻEM W WALCE O NOWE

Można by przytoczyć jeszcze kilka przykładów z innych budow. Na żadnej nie jest lepiej. Wszędzie historia się powtarza. Punkty informacyjne na budowach lubelskich nie zrobiły dotychczas nic, nie spełniły swego zadania w akcji wyjaśniającej. Nie spełniły również zadania organizacji partyjnej, związkowej i młodzieżowej, które powinny sponsorować punkty informacyjne na budowach, a przez mistrzów i brygadzystów zawiadomić o ich istnieniu każdego robotnika.

Praca punktów informacyjnych na budowach konczy się. Robotnicy budowlani pracują już na nowych normach. W tym okresie podobne punkty organizowane są w zakładach metalowych. Mamy już smutne doświadczenia z pracy punktów informacyjnych na budowach, widzimy drogi wyjścia z tego impasu. I dlatego sprawie tej winny wziąć sobie głęboko do serca organizatorzy punktów informacyjnych w fabrykach metalowych. Trzeba zabrać się do pracy od pierwszego dnia, szukać pomocy nie tylko w dyrekcji, ale przede wszystkim w Komitecie Zakładowym i radzie zakładowej. (Dan)



**Aleksander Machaj**  
Przewodniczący WKKF Lublin

# O właściwą postawę sportowców na stadionach

Zawodnicy i zawodniczki lubelskich kół sportowych coraz częściej biorą udział w różnego rodzaju imprezach zważając, że w bieżącym roku zdobywanie odznak SPO i klasyfikacji, odbywa się w ramach zawodów sportowych.

Nie wszystkie jednak koła właściwie przygotowują swoje drużyny do startu. Nie chodzi tylko o przygotowanie techniczne i kondycyjne, ale i o moralne, aby zawodnik godnie reprezentował swój zakład pracy, czy szkołę. To przygotowanie moralne można osiągnąć przez właściwą pracę wychowawczą.

Utarło się mniemanie, że prace wychowawczą można prowadzić jedynie za pośrednictwem organizowanych pogadanek. Trudności na jakie napotyka niejednokrotnie kierownictwo kół (brak sal itp.) powodują często zaniedbania w tej dziedzinie. A przecież każdy trening, wspólne zebranie, akcja podjęta przez sekcję, czy kolo sportowe, każdy wreszcie udział w zawodach, powinien być czynnikiem wychowawczym, podnoszącym świadomość społeczną i polityczną sportowców.

Doświadczenia z boisk wykazują, że w przeważającej mierze o zachowanie się zawodnika na stadionie decyduje postawa jego kierownika, która, niestety, niejednokrotnie pozostawia wiele do życzenia.

Najczęściej zle zachowanie się kierowników drużyn można obserwować przy kwestionowaniu orzeczeń sędziego, prowadzącego zawodów.

Np. w czasie zawodów piłkarskich o mistrzostwo klasy A pomiędzy KS „Spójnia” Lubartów, a KS

„Gwardia” Chełm miał miejsce następujący wypadek. Przy stanie 1:0 dla KS „Spójnia” sędzia uznał bramkę przeciwko KS „Gwardia”. Kierownik drużyny chełmskiej niezadowolony z orzeczenia sędziego kazał zejść z boiska całej drużynie.

Ale nie tylko w piłce nożnej łamana jest dyscyplina, można, niestety, mnożyć przykłady z innych dziedzin sportu. — I tam spotykamy się z niewłaściwą postawą zarówno kierowników drużyn jak i zawodników. Zdarzają się wypadki kwestionowania orzeczeń sędziów prowadzących zawody. Kierownicy drużyn i zawodnicy muszą pamiętać, że orzeczenie sędziego nie może być poddane w wątpliwość, ani gestem, ani słowami.

Demoralizujący wpływ ma stosowany u nas jeszcze, czasami, system wstawiania do składu drużyn zawodników pod fałszywymi nazwiskami względnie nieuprawnionych do gry lub zgłoszonych w innym zrzeczeniu. Na przykład: Jan Po-

rzak potwierdzony dla KS Włocławek podał zgłoszenie do... ZS Gwardia i... KS Budowlani. Janusz Rogowski potwierdzony dla KS Budowlani Lublin powtórnie zgłosił się do... OWKS i... Gwardii.

Każde tego rodzaju posunięcie wyrządza drużynie wielką krzywdę, przede wszystkim moralną, a w większości wypadków także decyduje o odebraniu zdobytych na boisku punktów.

Jedną z przyczyn niewłaściwego zachowania się kierowników i zawodników jest bardzo często niewiedza obowiązków przepiśców w poszczególnych dyscyplinach sportu. Szczegółowe ich poznanie, przedyskutowanie będzie czynnikiem kształtującym postawę zawodników. Dlatego sekcje sportowe WKKF, MKKF i PKKF muszą przeprowadzić w kołach dyskusję o postawie i dyscyplinie kierowników i zawodników, połączoną z zapoznaniem się przez nich z obowiązującymi przepisami.

## Więcej troski o umasowienie piłkarstwa w województwie lubelskim

Jak wemy w woj. lubelskim jedna drużyna Gwardii Lublin startuje w II Lidze, pięć drużyn w Lidze Międzywojewódzkiej rzeszowsko-lubelskiej. Poza tym prowadzone są rozgrywki A klasy. Spotkania prowadzi WKKF w dwóch grupach: w pierwszej bierze udział 10 drużyn, które zakończyły już pierwszą rundę rozgrywek. W drugiej grupie A klasy (6 zespołów) — walczą rezer-

wy drużyn II Ligi i Ligi Międzywojewódzkiej.

Wprowadzona jest również klasa A, która została podzielona na 3 grupy: białopodlaską, chełmską i lubelską. W pierwszej znajduje się 7 zespołów: Ogniwa Radzyń, Spójni Radzyń, Unii Biała Podlaska, Startu Parczew, Spójni Ib Lubartów, Kolejarka Terespol, Kolejarka Ib Łużków. W grupie II walczy 11 zespołów: Ogniwa Ib Krasnystaw, Spójni Chełm, Kolejarka Ib Chełm, Ogniwa Hrubieszów, Startu Ib Biłgoraj, Spójni Tomaszów, Gwardii Ib Chełm, Unii Ib Zamość, Unii Szczepietyn, Kolejarka Izbica, KS Hrubieszów. W III grupie znajdują się zespoły Stali Kraśnik, Spójni Lublin, Startu Lublin, AZS Lublin, Stali Ib WSK, Kolejarka Ib Lublin i Budowlanych Ib Puławy.

W celu umasowienia piłki nożnej wprowadzono również rozgrywki w klasie C, które powinny odbywać się w grupach utworzonych w każdym powiecie. Niestety, spotkania klasy C zorganizowane są jedynie w Chełmie, Białej Podlaskiej i Zamości. Inne natomiast PKKF-y do tej pory nie zorganizowały rozgrywek w tej grupie, mimo że istnieją na ich terenie drużyny zwłaszcza w Ludowych Zespołach Sportowych, które powinny wziąć udział w rozgrywkach C klasy.

Oprócz spotkań w klasach A, B i C, w każdym powiecie powinna być zorganizowana grupa juniorów i trampkarzy wszystkich drużyn, biorących udział w wyższych klasach. Spotkania juniorów i trampkarzy powinny być przeprowadzone w dwóch rundach. Mistrzowie poszczególnych grup walczyć będą o mistrzostwo województwa, a w dalszym etapie o mistrzostwo Polski. Rozgrywki juniorów i trampkarzy

zostały zorganizowane jedynie w powiecie lubelskim. Jednak kierownictwo wielu zrzeseń sportowych nie przywiązują do tych spotkań większej wagi. Np. drużyna Stali WSK nie zgłosiła się do rozgrywek juniorów dwukrotnie. Tak samo postąpili zespoły: Unii Lublin i takich poważnych zrzeseń jak OWKS i Ogniwo.

Sezon sportowy jest w całej pełni. Dlatego też pow. Komitety Kultury Fizycznej powinny jak najszybciej przystąpić do organizacji niższych klas piłkarskich a zwłaszcza spotkań juniorów i trampkarzy. (e. s.)

ferencja została odwołana, a termin jej przełożony.

Przyczyną tak złej frekwencji, było, jak się okazało, niezrozumienie i niedocenywanie znaczenia sportu na wsi przez kierowników poszczególnych instytucji, jak PZGS, ZSCH, Prezydium GRN itp., którzy zabronili brania udziału w konferencji podległym sobie pracownikom, pełniącym funkcje przewodniczących Gminnych Rad LZS.

Dużą winę za ten stan rzeczy ponoszą również Powiatowe Rady LZS, które podeszły do tego zagadnienia administracyjnie i bezdużnie oraz Powiatowe Komitety Kultury Fizycznej, które nie udzieliły w tym kierunku żadnej pomocy Powiatowym Radom LZS.

### ZŁA ORGANIZACJA DOBRYCH ZAWODÓW

Ostatnio na boisku w Zawadzie (pow. Zamość) LZS w Mokrem zorganizował zawody lekkoatletyczne. Zawodom przyglądały się tłumy widzów. Odbyło się kilkanaście konkurencji m. in., skok w dal, skok wzwyż, rzuty: granatem, dyskiem, kulą itp.

Szkoda tylko, że organizacja była niezbyt sprawna. Nie było np. deski przy skoczni i tarczy do strzelania z KB KS-ów i wiatrówek. Poza tym z broni korzystał kto chciał, a nawet dzieci, co oczywiście gwałci wszelkie reguły bezpieczeństwa.

Udział w zawodach brali sportowcy LZS-ów z Mokrego, Zdanowa, Zawady i innych.

J. D.  
korespondent sportowy

### LUBLIN — KIELCE W SZACHACH 4:4

Ostatnio w Domu Kultury Kolejarki w Lublinie odbył się rewanżowy mecz szachowy Lublin — Kielce. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 4:4.

A. B.  
korespondent sportowy

## W oczekiwaniu nowych osiągnięć szybowcowych

16 bm. w godzinach popołudniowych 43 pilotów — uczestników

### Sportowcy bez opieki

Wśród młodzieży szkoły ogólnokształcącej w Kocku jest wielu miłośników sportu, natomiast znacznie mniej zawodników. Wprawdzie uczniowie szkoły w Kocku brali udział w szkolnej spartakiadzie w Radzynie, ale osiągnęli b. słabe wyniki.

Przyczyną tego jest brak systematycznych treningów i fachowej opieki ze strony instruktora. Uczniowie szkoły ogólnokształcącej w Kocku nie zdobyli ani jednej odznaki SPO czy BSPO.

Sądymy, że odpowiednie władze sportowe powinny zainteresować się sportowcami ze szkoły w Kocku. Dotychczas jedna z nauczycielek WF miała urlop macierzyński i zajęcia sportowe nie odbywały się, a obecny nauczyciel WF pełni obowiązki przewodniczącego MRN i także nie ma czasu dla młodzieży.

Szkolny Klub Korespondentów w Kocku

I szybowcowych mistrzostw Polski, wystartowało do pierwszej konkurencji — przelotu docelowego, połączanego z wysokościowym. Celem przelotu jest Ostrów Wielkopolski, oddalony o 85 km od Leszna.

Mistrzostwa rozpoczęły się w drugim dniu 14-dniowego terminu przewidzianego na ich rozegranie. Zawodnicy oczekiwali dotychczas na jak najpomyślniejsze warunki atmosferyczne. Obok walki o zaszczytne tytuły mistrzowskie uczestnicy zawodów stanęli do nowej próby poprawienia swoich osiągnięć międzynarodowych, odniesionych w okresie kilku ostatnich lat. Wyrazem tego jest również program mistrzostw, nastawiony na konkurencje międzynarodowe. Większość tych konkurencji będzie miała charakter szybkościowy, a rozegrane zostaną one w kolejności ustalonej doradcze przez komisję sportową w uzależnieniu od warunków atmosferycznych. Wszystkie konkurencje mistrzowskie wymagają najwyższej sprawności od zawodników, a zarazem najwyższego poziomu technicznego szybowców.

### Coś dla miłośników sportu motorowego

## Wyniki jazdy konkursowej w Lublinie

W ramach samochodowych mistrzostw Polski PZM w Lublinie zorganizował ostatnio jednodniową jazdę konkursową II kategorii. Trasa przebiegała z Lublina przez Garbów, Nałęczów, Bochońce, Kazimierz (gdzie odbyła się próba sprawności) oraz Puławy.

A oto wyniki:  
W klasie IV—V od 700 do 1300 ccm. I miejsce zajął Bolesław Gontarczyk, kierowca z Polskich Zakładów Zbożowych, który na samochodzie marki „Skoda” uzyskał najmniejszą ilość punktów karnych — 10 pkt.

Na drugim miejscu uplasował się Tadeusz Szymanowski z P.T.S. „Łączność” na samochodzie „Skoda” — 38 punktów karnych.

Na III miejscu w tej klasie znalazł się Stanisław Ziętek z Zakła-

dów Energetycznych Okr. Wschodniego (również „Skoda”). Ilość punktów karnych — 51,5.

W klasie VIII (ponad 2000 cm sześć.) I miejsce zajął Jerzy Wyszynski z PZM na samochodzie Opel-Olympia. II miejsce zajął Henryk Mościbrodzki z WSK, samochód „Warszawa” — 25 punktów. Na III miejscu znalazł się Stefan Rudnicki z Zarz. Woj. Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych — na samochodzie „Warszawa” — 34 punktów karnych.

Zdobywcy I miejsc otrzymali cenne nagrody, a wszystkim sklasyfikowanym zawodnikom wręczono licencje klasy III. Uprawniają one do startu w przyszłych tego rodzaju imprezach. (rm)

### Przełoty i licytacje

Komornik Sądu Powiatowego w Lublinie III rewiru Bolesław Targoński mający kancelarię w Lublinie, ul. Wyszyńskiego Nr 10/42 na podstawie art. 608 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 czerwca 1953 r. o godz. 10 w Bystrzejowicach odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Edwarda Gwiazdy składających się z ogiera, krowy i jałówki oszacowanych na łączną sumę zł 8.700.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 401/K

### OGŁOSZENIA DROBNE

#### ZGUBY

Zgubiono legitymację szkolną Nr 1201 na nazwisko Uszyk Alicja. 879G

Zgubiono kartę wykupu motoru BMW. Nr silnika 300304 z U.L. Grudziad wykupił Piotrowski, akt kupna i sprzedaży — anrze dał Gutowski Eugeniusz, kupił Łuksza Zbigniew. 891G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Jaskół w nazwisko Mlynarczyk Irena. 880G

Skradziono kwit Nr 3520 na maszynie do pisania marki „Continental” wydaną przez sklep komisowy MHD Nr 36 w Lublinie na nazwisko Jabłońska Jadwi ga. 884G

## Księgarnia Naukowo - Techniczna „DOMU KSIĄŻKI”

LUBLIN, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 52

przyjmuje zamówienia na wydawnictwa Centralnego Instytutu Dokumentacji Naukowo-Technicznej pt. „Klasyfikacja Dziesiąta”. „Klasyfikacja Dziesiąta” pomoże zakładom pracy i instytucjom właścicielce wykorzystać dokumentację naukowo-techniczną. 402/K

Zgubiono kwit Nr 579 i 580 sklepu komisowego Nr 36 na nazwisko Jaworowski Jerzy. 878G

Zgubiono przepustkę Nr 02794 na teren FSC na nazwisko Lis Tadeusz. 889G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację bowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie na nazwisko Milczek Irena. 876G

Skradziono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Wojciechów na nazwisko Kowalik Wanda. 890G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Technikum Budowlane dla Minist i Osiedli na nazwisko Kró pidońska Elżbieta. 877G

Zgubiono legitymację szkolną na wydana przez Technikum Budowlane dla Minist i Osiedli na nazwisko Kró pidońska Elżbieta. 877G

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Pracowników Metalowych, legitymację TPPR na nazwisko Głos Jan. 881G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

### ROZNE

Zgubiono legitymację służbowa wydana przez UWL, prawo jazdy kat. IIIa wydana przez PMRN Lublin, kartę meldunkową wydaną przez PMRN Lublin, kartę wędkarską wydaną przez PZW, legitymację ZZPP. Szymulski Bogdan. 887G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

### NAUKA

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

### KUPNO - SPRZEDAŻ

Sprzedam samochód marki „Opel — Olympia” po generalnym remoncie. Wiadomość: Lublin, Zielona 5/29. Niedźwiecki Edward. 883G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Komendę Milicji Obywatelskiej w Lublinie, legitymację służbowa Nr 1155, legitymację Zw. Zaw. Nr 339483, skiero wanie na wczasy Nr 093968. Ser. A. Skórko Barbara. 886G



**Z sesji egzaminacyjnej nr UMCS**

**Wyniki są lepsze niż w ubiegłym roku ale jeszcze za mało ocen dobrych i bardzo dobrych**

- No, jak ci poszło w prawo rzymskie?
- Jakoś zdałem, chociaż z łaciną to u mnie krucho.
- A u ciebie, jak zootechnika? Zdałeś?
- Zdałem. Ale przez cały rok musiałem solidnie przygotowywać się do tego egzaminu. Nie należy on na naszym roku do łatwych.

Takie i podobne rozmowy możemy usłyszeć na każdym kroku. W parku, w samochodach MPK, na ulicach, dosłownie wszędzie, gdzie spotykają się studenci, toczą się rozmowy o egzaminach.

Oczywiście, nie można tego uważać za złe. Świadczy to o tym, że dla młodzieży uniwersyteckiej najważniejszą w chwili obecnej sprawą jest zdanie egzaminu. Z drugiej jednak strony ta „gorączka”, którą obserwujemy u studentów, jest dowodem, że nauka nie była jeszcze systematyczna, że wielu przygoto-

wowało się nie przez cały rok, ale w ostatnich miesiącach. Dlatego też teraz wielu studentów rzadziej uczęszcza na sesje naukowe (można by wspomnieć chociażby ostatnio o sesji naukowej poświęconej Kopernikowi), mniej pracuje w kołach naukowych, w organizacjach społecznych, a nawet ZMP.

Niemniej jednak — trzeba to wyraźnie podkreślić — wyniki sesji egzaminacyjnej w tym roku są znacznie lepsze niż w poprzednim. Przyznaje to prorektor UMCS, prof. dr Adam Malicki, zwracając szczególną uwagę na małą liczbę wypadków niezgłaszania się do egzaminu. Jeśli nawet zdarzy się to, natychmiast reaguje ZMP.

Oczywiście są wydziały, na których egzaminy są łatwiejsze od innych. Do takich należy zaliczyć Wydział Humanistyczny. Studenci tego wydziału poświęcili drugie półroczcie głównie na lekturę, pogłębianie wiadomości, zdobytych na wykładach. Inna sytuacja jest na Wydziale Weterynaryjnym, czy Rolnym, gdzie egzaminów jest wiele i złożenie ich nie należy do rzeczy łatwych.

Większość studentów, przystępujących do egzaminów zdaje z wyni-

kiem pomyślnym — odsetek egzaminów — jak to się mówi w gwarze studenckiej „oblanych” jest minimalny.

Na poszczególnych wydziałach wygląda to w sposób następujący: (procenty egzaminów zdanych obliczone do 15 bm. włącznie). Wydział Prawny — 93,8 proc., Wydz. Mat.-Fiz. — 90 proc., Wydz. Biologii i Nauki o Ziemi — 93 proc., Wydz. Weter. — 95,2 proc., Wydz. Rolny — 94,5 proc., Wydz. Hum. — 97,4.

Najgorsze wyniki osiągają, jak dotychczas, słuchacze Wydziału Matematyczno-Fizycznego. Na pierwszym roku matematyki dużą trudność sprawia zdanie egzaminu z analizy matematycznej pierwszej, na trzecim roku chemii — z chemii organicznej. Właśnie z tych przedmiotów duży odsetek egzaminów jest „oblanych”.

Gdybyśmy chcieli bliżej zanalizować poszczególne oceny, moglibyśmy się łatwo przekonać, że stanowczo za wiele jest ocen dostatecznych, a za mało dobrych i bardzo dobrych.

Na Wydziale Prawnym, np. do 13 bm. studenci uzyskali: 52 wyniki bardzo dobre, 197 dobrych, 236 dostatecznych i 24 niedostatecznych, na Wydziale Wet.: 81 bardzo dobrych, 224 dobrych, dostatecznych aż 333, a niedostatecznych 31.

Należy dodać, że na wszystkich wydziałach lepiej przygotowane są studentki. Nawet na takich wydziałach, jak rolny czy weterynaryjny, osiągają one lepsze wyniki, niż ich koledzy.

Sesja egzaminacyjna jeszcze trwa.

MAJ

**Jutro sesja MRN w Lublinie**

Jutro, 19 bm. o godz. 10, w sali ratuszowej (pl. Łokietka 1) rozpocznie się VII sesja Miejskiej Rady Narodowej.

Porządek sesji jest następujący:

- 1) wybór przewodniczącego i sekretarza sesji;
- 2) zatwierdzenie porządku obrad;
- 3) przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji;
- 4) budżet jednostkowy m. Lublina na r. 1953 — ref. członek Prezydium ob. T. Kawiak,
  - a) koreferat Komisji Finansów, Budżetu i Planu,
  - b) dyskusja;
- 5) uchwalenie instrukcji w zakresie organizacji i działalności Komitetów Blokowych na terenie Lublina;
- 6) zapytania i wnioski.

**Nasi korespondenci donoszą:**

**WEZWANIE MŁODZIEŻY Z EKSPozyTURY WOJEWÓDZKIEJ „DOMU KSIĄŻKI” W LUBLINIE**

Jak już donosiliśmy, młodzież Ekspozytury Wojewódzkiej „Domu Książki” w Lublinie postanowiła przepracować 1000 godzin przy budowie nowego magazynu i tzw. akcji podreczników szkolnych. Jest to czyn, którym młodzież ta uczci Festiwal w Bukareszcie. Młodzież „Domu Książki” wezwala do współzawodnictwa Ekspozyturę Wojewódzka „Domu Książki” w Warszawie. (3057)

A. B.

**OSIĄGNIĘCIA CENTRALI NASIENNEJ**

Centrala Nasienna — Zakład Czystczenia Nasion w Lublinie ma za zadanie czyszczenie nasion na siewy dla PGR, spółdzielni produkcyjnych, PZZ, przemysłu roszarniczego, oraz chłopów, gospodarujących indywidualnie.

Plan produkcyjny za I kwartał br. wykonano: wartościowo w 113,8 proc., a ilościowo w 102 proc. Plan produkcyjny za II kwartał (do 1 czerwca br.) wykonano: wartościowo w 141,3 proc., a ilościowo w 132 proc.

Trzeba nadmienić, że zmniejszył się o 30 osób w stosunku do lat ubiegłych stan załogi, a mimo to produkcja została powiększona o 40 proc. Przyczyniło się do tego znacznie zastosowanie 7 pomysłów racjonalizatorskich mechanika — Pawła Stoli.

W zakładzie zmontowano dodatkowo 4 nowe maszyny, zbudowano suszarnie nasion, w bież. roku wykończono natryski i wannę dla robotników. W trakcie budowy jest nowoczesne laboratorium.

T. B.

**PODJEŁI APEL WIKTORA SAJA**

Zespół młodzieżowy ZMP pracowni konstrukcyjnej Miasto-Projekt w Północ — Wschód w Lublinie pod-

jął apel Wiktora Saja „Ja nie wypuszczę braku”. Młodzież postanowiła wykonywać plany i dokumentację bez braków oraz wezwala wszystkie zespoły młodzieżowe na terenie Polski do podjęcia podobnych zobowiązań. (2110)

M. W.

**PUNKTY SKUPU ZNISZCZONEGO OBUWIA**

Spółdzielnia, podległa Związkowi Branżowemu Spółdzielni Skórzanych w Lublinie, wprowadzając na terenie miasta i województwa punkty skupu zniszczonego obuwia skórzanego i gumowego oraz renowacji.

W punktach skupu będziemy mogli sprzedać zniszczone teczki, torby damskie, obuwie, z którego nie mamy już żadnego pożytku. itp.

W przyszłości punkty te będą prowadzić wymianę. Na przykład za trzy, cztery teczki nie nadające się do reparaacji będzie można otrzymać buty lub inny wartościowy przedmiot. (3145)

Marian Krukowski

**„TAŃCE LUBELSKIE”, WYDANE PRZEZ „CZYTELNIKA”**

W ostatnich dniach ukazał się w księgarniach lubelskich I zeszyt z serii znanych utworów kompozytora lubelskiego, prof. Aleksandra Brygada pt. „Mach”. Jest to taniec regionalny, oparty na lubelskich motywach ludowych. Estetycznie wydana partytura z głosami nadaje się do każdego zespołu orkiestralnego, zespołów świetlicowych i amatorskich.

W najbliższych dniach ukażą się następne zeszyty „Tańców Lubelskich” tego popularnego kompozytora.

H. P.

**ZAWIADOMIENIA & komunikaty**

Wydział Zdrowia Prezydium MRN zawiadamia, że na skutek zezwolenia Min. Zdrowia termin szczepień ochronnych przeciwko dnurowi brzuszemu i innym chorobom został przedłużony do 30 bm.

Wszystkie osoby, które jeszcze nie zaszczepiły się, powinny w tym celu zgłosić się do najbliższych punktów szczepienia.

Dyrekcja Okręgowa Boczny i Telekomunikacji w Lublinie informuje, że z dnem 1 czerwca br. ma na nadawcę we wszystkich placówkach pocztowych paczki o wadze do 20 kg.

Rektor Akademii Medycznej w Lublinie przypomina, że w myśl instrukcji Ministerstwa Zdrowia wszyscy kandydaci do szkół wyższych powinni dołączyć do podania zaświadczenie z odbytych prób tuberkulinowych. W związku z tym każdy kandydat powinien zgłosić się do stałego punktu szczepień i kontroli BCG (ul. Górna 11). Można to zrobić codziennie w godzinach od 13 do 15.

Wydział Zdrowia Prezydium MRN w Lublinie zawiadamia, że od dnia 5 lipca br. w Przychodni Dentystrycznej przy ul. Hipoteckiej 4 (pok. 328 Hlp.) zostanie uruchomione dyżurno lekarsko - dentystryczne w niedzielę i święta. Dyżurnicy lekarz będzie przyjmował chorych w nagłych wypadkach od godz. 9 — 13.

Prezydium MRN w Lublinie (Wydz. Gospod. Kom. Mieszk.) podaje do wiadomości wszystkim właścicielom i administratorom domów, w których znajdują się lokale użytkowe, że obowiązkiem zgłaszania się do Ref. Spraw Czynszowych i Funduszy Gospod. Mieszk. Prez. MRN (Pl. Łokietka 1 p. 10a), wynikałoby z zarządzenia Nr 8 z dnia 15 maja br. (rozplakatowanego na tablicach ogłoszeniowych) dotyczy wszystkich nieruchomości (bez względu na liczbę izb w tych domach).

Wszyscy konsumenci, którzy wykupili ratę opalu na rok 1953/54 z własnym transportem, mogą odbierać węgiel w kilka dni po dokonaniu zakupu bez względu na to, jakie terminy są podane przez dzielnice biurowo opalowe.

Dokonane wpłaty na węgiel w maju i w czerwcu powinny być przy własnym osrodku bezwzględnie zrealizowane w czasie...

**O ciekawej wystawie i spóźnionej informacji LPZ**

Do Lublina przyjechała wystawa modelarstwa skutniczego. Przed przyjazdem nic o tym nie było wiadomo. A szkoda, bo wystawa jest bardzo ciekawa.

Dopiero po przyjeździe, LPZ zaczął myśleć o rozpropagowaniu tej ciekawej wystawy. Przez Wydział Oświaty zawiadomiono szkoły, a pasażerów, czekających na pociąg, przez głośniki na dworcu kolejowym, gdyż wystawa mieści się na bocznym torze koło dworca kolejowego.

Wystawa objazdowa modelarstwa skutniczego mieści się w dwóch wagonach. W jednym znajdują się modele statków handlowych i historycznych, w drugim pływających jednostek marynarki wojennej.

M. in. jest tu model wojennego statku wczesnohistorycznego. Wykonali go modelarze lubelscy. Wystawę do tej pory zwiedziło około 3 tys. osób, w tym wiele młodzieży szkolnej. Zwiedzający wystawę mogą zobaczyć modele takich statków jak np. „Batory”, „Dar Pomorza”, „Soldek” i szereg innych.

Wystawa czynna będzie jeszcze 17 i 18 bm. od godz. 10 do 20. Wejście bramą do parowozowni PKP od ul. Krochmalnej. (rn)

**Wycieczki »Orbisu« do Paław i Kazimierza**

PPiT „Orbis” Oddział w Lublinie organizuje w niedzielę wycieczki do Paław i Kazimierza. Do Kazimierza autokarem — koszt w obie strony 37 złotych, a samochodem ciężarowym — 18 zł. w obie strony. Do Paław pociągiem, a z Paław statkiem do Kazimierza koszt 27 zł. od osoby. Ponadto „Orbis” przyjmuje zlecenia dodatkowo, dotyczące zamawiania innych świadczeń, jak np. przewodnicy, wyżywienie itp.



Józefa Harasimow, żona stolarza z Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta, otrzymuje w sklepie MHD nr 74 (ul. H. Sawickiej) wyprawkę dla dziecka.

**Na wesolo o ząbach odnalezionych**

**Kto w autobusie MPK zostawił...?**

Wiadomo powszechnie, że największej przedmiotów gubi się w tłoku. Jeśli chodzi o tłok, to nie można narzekać na jego brak w autobusach MPK.

Nic więc dziwnego, że w biurze rzeczy znalezionych MPK (ul. Lipowa 4) znajdują się różne przedmioty, które oczekują na swoich właścicieli.

Zrobmy więc mały przegląd tych przedmiotów.

Czołowe miejsce zajmują czapki. Jest ich kilkadziesiąt. Duże i małe, w paski i kratkę i wiele innych. Na półkach leży kilkanaście teczek. Wybór naprawdę duży. W biurze znajdują się kilka portmonetek z „drobnymi”. Są kalosze, nowe buciki dziecięce, bluzki damskie, chustki, wszelkiego rodzaju płaszcze damskie itp.

W największej ilości reprezentowane są klucze. Z wyglądu należy przypuszczać, iż z dorabianiem podobnych właściciele musieli mieć wiele kłopotu.

Wśród rzeczy znalezionych są także rękawiczki, przeważnie skórzane. Bardzo często konduktorzy znaj-

dują w autobusach poważne sumy pieniędzy, sięgające kilkaset złotych.

Rekordowa suma wynosiła 3.772 zł. 42 gr. Jedną z konduktorek odniosła znalezione pieniądze do dyrekcji MPK. Zgłosił się po nie poszkodowany, ob. Marszałek, zam. w Radomiu przy ul. 1 Maja.

Na swojego właściciela czekają m. in. spodnie męskie znalezione w autobusie. Należy przypuszczać, iż nieznany pasażer traktował je jako zapas i włożył je raczej w opakowaniu, a... nie na sobie.

Wobec tego, że pogoda ciągle jest niepewna i chmurzy się, przypomniemy jeszcze, że do odebrania są parasolki. Natomiast tym, którzy pogubili zegarki, a obecnie korzystają z czasomierza na Bramie Krakowskiej, podajemy do wiadomości, że mogą odebrać te bardzo potrzebne przedmioty.

Jeśli jednak zgubisz czytelniku w autobusie rzecz, „natury martwej”, nie machaj ręką „już przepadło”, lecz przejdź się do MPK przy ul. Lipowej 4, może akurat i twoja zguba się odnajdzie.

(r. n.)

**Uwaga korespondenci!**

Przypominamy wszystkim naszym korespondentom, że dzisiaj o godz. 17 w lokalu Redakcji (3 Maja 14, parter) odbędzie się zebranie w związku z raidem po placówkach usługowych. Raid ten, który będzie trwał od 25 czerwca do 10 lipca, organizuje Redakcja „Sztandaru Ludu” i Prezydium Woj. Rady Narodowej w Lublinie. Prosimy wszystkich korespondentów — zarówno tych, którzy stale nadsyłają materiały jak i tych, którzy ostatnio mniej współpracują z Redakcją — o jak najliczniejszy udział w zebraniu.

**Lubelskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywniczego wykonały już plan produkcyjny za I półrocze br.**

Lubelskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo - Warzywniczego wyko-

nały 17 bm. plan produkcyjny za I półrocze w 100 proc.

Osiągnięcie to, należy zawdzięczać rytmiczności produkcji oraz znajomości planu przez każdego robotnika.

Do przedterminowego wykonania planów przyczyniła się grupa filtryjna tow. Suskiego, grupa pasteryzacji tow. Krawczyka i wykańczalnia, pracująca pod kierownictwem tow. Foszerowej.

Trzeba dodać, że LZPOW są pierwszym zakładem przemysłu rolno - spożywczego na terenie Lubelszczyzny, który przed terminem wykonał półroczny plan produkcji.

Zaloga LZPOW podjęła długookresowe zobowiązanie, postanawiając wykonać plan roczny do 30 listopada br.

(et)

**Dokąd dziś IDZIEMY**

- TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY: „Atarzia” — godz. 19.00.
- KINA:
- APOLLON — „Sadko” — produkcji radz. — film kolorowy. Godz. 16. 18. 20.
  - ROBONIK — „Lecimucha wyspa” — produkcji radzieckiej. Godz. 16. 18. 20.
  - RIALTO — „Bez adresu” — prod. franc. — godz. 16. 18. 20.
  - PRZODOWNIK — „Taras Szewczenko” — prod. radzieckiej. godz. 18.
- Repertuar kin podany na podstawie Informacji OZK ul. Pstrowskiego 6, tel. 14.00.
- DYŻURNY APIEK: Branowa 2.8. Kunickiego 42, Szopena 15, Kalinowszczyzna 44.